

O pomoc dla repatriantów.

Komisja opieki społecznej wysłuchała sprawozdanie p. Dziubińskiej o stanie repatriacji na terenie Rosji. Chodzi tu o pomoc żywnościową dla repatriantów, organizację akcji sanitarnej w Rosji ze względu na epidemie, które się gwałtownie rozszerzają, pomoc dla dzieci w Rosji, przyspieszenie powrotu wyjeźdźców i ich rodzin, wydanie literatury o tyfodnie w sprawie wywiadów o zaginionych, zorganizowanie wysiłki korespondencji do Rosji i t. d. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie nadzwyczajnego komisarza do spraw repatriacji Władysława Grabskiego o postępach repatriacji. Uchwalono wezwać rząd o podjęciu do odpowiedzialności winnych zaniedbań w akcji repatriacyjnej. Na następnym posiedzeniu będzie się dyskusja w sprawie polepszenia doli dzieci. W przyszłym posiedzeniu weźmą udział przedstawiciele min. zdrowia, opieki społecznej, spraw zagran. i gł. komisariatu do spraw repatriacji.

Sprawa G. Śląska.

Na zakończenie rokowań śląskich.

Do Genewy wyjeżdża z Warszawy delegacja polska w celu zakończenia rokowań śląskich. Jako przewodniczący delegacji jedzie p. Kazimierz Olszowski — członkowie pp. Korfanty, mec. Wolny, dyr. w min. dzielnicy pruskiej Prądzyński oraz pp. Wasserberger, August Popławski, J. Kramsztyk i Falter. Rzeczoznawcami zostali pp. Kaspari i Kot.

Waluta niemiecka w polskiej części G. Śląska.

Komisja finansowa ukończyła obrady w sprawie talenia waluty w polskiej części Górnego Śląska. Podnie w decyzję Mocarstw sprzymierzonych walutą obowiązującą dla polskiej części Górnego Śląska zostanie marka niemiecka. Komisja od spraw wody elektryczności zakończyła prace dotyczące zaopatrzenia Górnego Śląska w wodę i elektryczność.

Sprawa szkół polskich.

W podkomisji dla spraw ochrony mniejszości narodowych toczyły się żywe rozprawy nad sprawą szkolnictwa. Niemcy domagali się utrzymania wszystkich niemieckich szkół po stronie polskiej, natomiast na stronie niemieckiej pragnęli zaprowadzić nauczanie języka polskiego tam, gdzie tego żądają rodzice przynajmniej 40 dzieci. Z polskiej strony nie zgodzono na to, lecz domagano się, aby nauka języka polskiego, ewentualnie cała nauka w języku polskim, odbywała się tam, gdzie statystyka wykazuje większość Polaków, gdyż przy terrorze niemieckim, zwłaszcza w zadanych powiatach nie można się spodziewać, aby ludność polska zdobyła się na odwagę żądania szkół polskich. Ludność ta musiałaby się z góry liczyć na mordem lub paleniem gospodarstw.

Jak słychać, w sprawie tej nie doszło do porozumienia i będzie musiał ją rozstrzygnąć p. Calonder. Niemcy przy tej sposobności usiłowali udowodnić, że Polacy nie rozumieją literackiego języka polskiego, gdyż mówią gwarą śląską, na co oświadczone zostały polskiej, że i w Niemczech północnych, gdzie nie mówią gwarą, nauki odbywają się nie w gwarze, lecz w języku literackim.

Sprawę narzecza śląskiego wyjaśniono też przytomności polskiej:

Oświadczenie Litwy w sprawie Wiina.

Litewska Agencja telegraficzna donosi, że w odpowiedzi na zawiadomienie Rady Ligi Narodów, iż rzeka się ona dalszego pośrednictwa w sporze polsko-litewskim, rząd litewski zawiadomił Radę Ligi Narodów, iż dążeniem jego jest podjęcie stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską na podstawie obustronnego uznania niepodległości i suwerenności.

Rząd litewski oświadcza dalej, że nie godzi się na ustalenie nowej linii rozjemczej i proponuje, by po rozwiązaniu Międzynarodowej Komisji Kontrolującej w Wilnie był wyznaczony specjalny komisarz Ligi Narodów dla zarządu obszarem neutralnym między Polską a Litwą.

W końcu rząd litewski oświadcza, że przyjmuje propozycje Rady Ligi Narodów, co do ochrony mniejszości narodowej.

Nowi posłowie.

P. Minister sprawiedliwości jako generalny komisarz wyborczy nadesłał do p. Marszałka Sejmu pismo z zawiadomieniem, że w okręgu wyborczym poznańskim w miejsce ustępującego ks. posła Malińskiego z Centrum Narodowego N. Chrz. Kl. Rob.) wchodzi jako poseł p. Stefan Dąbrowski, profesor uniwersytetu poznańskiego, b. podsekretarz stanu w M. S. Z, również z Centrum Narodowego (N. Chrz. Str. Lud.)

W miejsce zmarłego posła ziemi suwalskiej A. Swidy wejdzie do Sejmu p. Sadowski, z zawodu technik. Nowy poseł jest członkiem Zw. L. N.

Tyfus i jego objawy.

Tyfus jest to wyraz grecki, oznaczający po polsku dur, czyli odurzenie, nieprzytomność. Jest to raczej zubożenie na to, co się koło nas dzieje nawet przy zachowaniu przytomności.

Są trzy znane postaci tyfusu: brzuszny, powrotny i plamisty. Tyfus plamisty ma jeszcze nazwę głodowego, gdyż czepia się najczęściej ludzi wygłodzonych i wycieńczonych. Wybuha więc zazwyczaj w miastach lub twierdzeniach obleżonych, w krajach nawiedzonych przez nieurodzaj. Choroba ta gnieździ się wśród ludzi brudnych, rzadko używających mydła i wody, a skupionych w ciasnych mieszkaniach, w źle utrzymanych więzieniach, schroniskach, przytułkach, wogóle zaś szerzy się najsilniej na dnie nędzy.

Łatwo ztąd zrozumieć, czemu siedliskiem tyfusu jest cała Rosja zniszczona przez krwawe, bezmyślne i okrutne rządy, gdzie lud doprowadzony jest do nędzy ostatecznej, żyje w głodzie i brudzie.

Tyfus plamisty jest gorszy od duru innych postaci, gdyż nie znamy dotychczas przyczyny, która go wywołuje. Wiemy natomiast, iż jest to choroba zaraźliwa, czyli udzielająca się od osób chorych zdrowym oraz epidemiczna czyli nagminna, t. j. iż w danej miejscowości wiele osób zapada na nią jednocześnie.

Zarazek duru brzuszno-lasecznik w postaci laseczki znajduje się w przewodzie pokarmowym chorych; zarazek duru powrotnego ma siedlisko swe we krwi w postaci krętych niteczek. Tyfus plamisty jest to wróg nieznany.

O ile dur brzuszny rozwija się powoli i chory jeszcze przed wybuchem choroby czuje się niedobrze, o tyle tyfus plamisty wybucha najczęściej nagle.

Zwykle w tydzień, czasem dwa po zetknięciu się

z chorym lub używaniu jego rzeczy (odzieży, bielizny, pościeli) a niekiedy już w 2-3 dni nowa ofiara choroby dostaje nagłego dreszczu (febry) i wysokiej gorączki. Skarży się na osłabienie, wzdęcia, ból głowy, szum w uszach, często na wymięty. Twarz ma czerwoną, oczy zażółtają, zakatarzony, ból w lewym boku, powiększenie wątroby.

Trzeciego lub piątego dnia choroby zjawia się wysypka, najpierw na piersiach, brzuchu, a następnie na nogach, nawet na twarzy. Wysypka ta w postaci plamek różowych (jak w tyfusie brzuszno-plamistym) trwa przez cały czas choroby.

Chorzy najczęściej tracą przytomność, a nieraz zapadają w szal gorączkowy. Groza choroby polega na tem, że chorym wyczerpuje się serce. Najsilniej więc grozi alkoholikom, nałogowym palaczom, ludziom w wieku starszym.

Według statystyki dr. A. Puławskiego epidemii tyfusu w Warszawie za okupacji w 2 laty śmiertelność między 50 a 60 rokiem wynosiła między 40 a 50—18%, między 30 a 40—14%, między 20 a 30—6.7%, między 6 a 15 rokiem 2%.

Odporniejsi na tyfus plamisty są żydzi, wśród nich więc śmiertelność bywa mniejsza. Wśród chrześcijan zmarło 22%, wśród żydów zaś 10%. Wynika to ztąd, iż żydzi staranniej się leczą, piją wódki oraz wskutek immunizacji. Narażeni na tę chorobę noszą w sobie dziecinnie przetrzymaną odporność.

Dur plamisty ma przebieg cięższy wśród dzieci i osób zamożnych, gdzie choroba ta rzadziej stosunkowo zdarza. Często zapadają na dur lekarze, zmuszeni do stykania się z chorymi. Śmiertelność wśród lekarzy wskutek tyfusu przekracza 50%.

A środki zapobiegawcze? Bardzo proste. Dalej posunięta czystość—woda i mydło.

Rosja uszczęśliwia Polskę żydami.

Niedawno poselstwo rosyjskie w Polsce z uchwałą swojej władzy ogłosiło cały szereg postanowień pozbawione obywatelstwa rosyjskiego. W ten sposób około miliona uchodźców, zwłaszcza żydów, ostatnimi czasami masowo zalewali Polskę, wiono prawa obywatelstwa rosyjskiego. Przez nich oni u nas na podstawie udzielonego im prawa pod warunkiem jaknajszybszego wyjazdu za granicę. Obecnie wskutek pozbawienia ich rosyjskiego obywatelstwa konsulaty państw obcych czynią przy wizowaniu paszportów zagranicznych trudności i uchodźcy ci nie mogą opuścić Polski. Sprowadził się minister spraw wewnętrznych.

Z Rady miejskiej.

Dnia 26 stycznia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, którego przebieg dosyć ożywiony.

Po zagajeniu i przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do rozpatrzenia następujących punktów obrad, to jest

przejęcia szkoły żeńskiej przez państwo. Obszernie uzasadniał i wyjaśniał p. burmistrz, niesie znaczenie i korzyści, jakie miasto osiągnie oddaniem państwu szkoły żeńskiej, jak np. zmniejszenie do 1/4 części, przytem będzie to szkoła tego rodzaju w całej Wielkopolsce, a u

— Podziemiów strzegę.. — mruknął Dzwigając ramieniami i z podłoba patrząc nienawidnym wzrokiem na Sędziwoja.

— Bogdajbyś się wnie zapadł, razem z duszą! — wrzasnął Sędziwój, — nie w podziemiach chodzą, ale po murach łąz, po ziemi patrz-no ty, złodzieju, by od Odsieczy nie przywrócić cię do Odsieczy.

— Patrzę.. — odparł Dietrich, pokłonił się i wyszedł. Gniew piekielny żarem mu duszę, a trząsał, jak gdyby zimnica. Na stanowisku zwykłym stanął ale nie długo pozostał na miejscu. Wybiegł rychło na kurytarz, wiodący do komnaty i tam czekając, głośno chrząkał, jakby hasło dawno moment też otwarty się podwoje i wyszła postać Agata. Stara piastunka wyglądała teraz, jak ją nieustanna twoga dni ostatnich zmordowała, omal bezprzytomna, podbiegła do Dietricha.

— Opiekuniel dobroczyńco — rzekła — gotujcie się!.. szepnął olbrzym, — lada może nadejść pora.. Sędziwój coś wietrzy i

— Wiekiusty Boże! — krzyknęła Agata. — Cicho! — stłumionym głosem, chwytając rękę, przerwał Dietrich — cicho, djabełska palcem zduszę, a zmilkniesz na wieki! Pomnij się wraz z twoją dziewczką, nie zdradziła głupota i bo was obie zdławie!

— Będziemy odważne — szepnęła Agata. — Idź że, — mruknął Dietrich — i czekaj. Gdy dam znak.. milcząc, spieszcie za mną.. a waszego tchu słychać nie było!

Rzekł i wrócił na stanowisko, rozważając jeszcze plan uknuty.

Za śmierć syna pragnął on dawno zemścić się. Chciał zgubić Sędziwoja, a wiedział, że nie darowałby mu ucieczki Marty; oddawał ją i do wojewody gwałtem. Za pogardę w jaką go traktował, za nieustanną twogę śmierci, jaką znosił, groźby i obelgi płacił mu nienawiścią.

AM KRECHOWIECKI

SZARY WILK

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

— Zwolna, samą siłą wypadków, dojrzewało tak umysłach i sercach powszechności ziarno, mądrą i Kaźmierzową rzucone. Wielkiemu dziełu spójności społeczeństwa za pomocą jednego prawa, wyrobia jednego ducha, przekonania i uczuć w całym narodzi, służyło wszystko — nawet zbrodnicze Borkowa zamachy. One, podlegając w celach występnych amolubnych dumę starej dzielnicy, łamały wszelkie skuteczniej tkwiące w niej jeszcze uczucie samostojności dawnej; — stawało się bowiem jawnym, że drogą zmierzał jeden człowiek do zgnębienia wszystkich, a z każdym dniem coraz naglejszym był ów: Borkowic, albo Król, — jego samowola, albo woja królewskie. Nim Borkowic do Wielkopolski wrócił, wybór był uczyniony, sumienie narodu zwytyło; stara, buntująca się w swej dumie dzielnica złą się z myślą już nietylko jednej osoby królewskiej, jak było za Łokietka, ale jednego prawa, jednego ducha, jednej całości.. z myślą, która narodziła w państwo przetworzyć.

Stary Sędziwój nie umiał sobie zdać z tego sprawy, w działaniu swem niespodziewany spotykać opór, mimowolnie, iż nagle nowa jakaś, a dotąd nieznana siła stanęła przeciw zamiarom Borkowica. O tę rozbiły się wszystkie jego usiłowania, jak arczę ochronną, strzegącą powszechnego dobra. I to Sędziwój, i coraz większy ogarniał go niepokój, że i Skora, tak dawniej zaufany i kochany, z każdym dniem słabszego był dacha.

Odwracają się od nas — mówił zniechęcony. — Jawniej nadstawiał uszu, teraz zrozumieć

nie chcą; maluczko zaś, a przeciw nam się rzucą. Zaczarował ich ktoś w stronę króla.

Sędziwój splunął z pogardą.

— Ty, Skoro, — rzekł, — zdechniesz a rozumnego słowa nie powiesz. Sam Maćko winien, a nie zaczarowanie. Zwlekał... zwlekał... o głupie niewiasty walki toczył po świecie, a tu tymczasem inni górę wzięli.. Zbierz-no ty zmysły — dodał po chwili — a jedź, nie zwłócząc naprzeciw wojewody, choćby do samego Krakowa. Powiedz mu, niech co rychlej wraca, bo jeśli tu przed nim zapowiadany poseł królewski lub starosta nowy, Wierzbęta, przybędzie, to my nie mamy co czynić.. Do góry nogami wszystko się przewróci.

Skora sporu z nim tym razem nie toczył. Uznał natychmiast słuszność tej rady i bez zwłoki, biorąc część drużyny z sobą wyjechał.

Sędziwój zaś na pożegnanie rzekł mu jeszcze :

— Szepnij na ucho Maćkowi, że w Odsieczy nie zwykłe przygotowania czynią.. Gromadzi się tam ludu więcej, niż zwykle, jakieś zamiary mają, których dośledzić nie sposób. Bylbym ja sam teraz tę Odsiecz zniszczył z kretesem, ale żeśmy się jeszcze dotąd wedle rozkazania wojewody w słowa jego bawili, lękałem się, by tym czynem planów jego nie zburzyć. Tymczasem plany djabli mają, a Odsiecz silniejsza. Moja rada jest, na nic teraz nie zważać. Zebrać, jak można najwięcej wilków i całą siłą uderzyć. Nim Wierzbęta przybędzie, strachem wziąć panowanie — inaczej król zapanuje nad nami..

Skora pojechał, a Sędziwój pozostawszy sam, przywołał Dietricha.

— Słysz-no ty! — rzekł groźnie do niego, — wiem jako ostatniego czasu straż nieco w czujności osłabła.. ale ja teraz w zamku i stąd się już nie ruszę; znasz zaś maie, jako niedarmo Krwawego djabła imię noszę. Synowi twemu odrąbać kazałem głowę, iż się w kunszachtę z niewiastą dawał, a i twój skarcz inny łeb strącać z karku, jeśli czego nie dopatrzysz.

do szkoły otrzymają po ukończeniu pełne prawa egujące szkołom państwowym. Po wyczerpującej radni przychylił się do uchwały magistratu, w następującem: 1) oddać na użytek państwowy budynek szkolny, 2) utrzymać budynek w odpowiednim stanie, 3) dostarczyć opału i światła, utrzymanie w czystym stanie.

Po załatwieniu powyższego, obradowano nad skielem pana Schleiffera (syna), w sprawie objęcia tegoż

inspekcji nad gazownią. p. Schleiffer z dniem 1 kwietnia wyjeżdża do Niemiec, syn pragnąłby pozostać w Polsce, prosił jednakże o potwierdzenie go w tym urzędzie.

Z powodów, iż stanowisko to wymaga odpowiedniego fachowego wykształcenia, i wobec niemożności otrzymania wykwalifikowanej siły, rada miejska chyliła się do wniosku p. Schleiffera (syna) pod warunkiem, że cofnie opcję na rzecz Niemiec i nauczy w 2 latach polskiego języka tak, by mógł się bliższymi i pracownikami po polsku porozumiewać tymże języku pisać.

Następnie obradowano nad wnioskiem p. Pisarskiego w sprawie

budowy domów mieszkaniowych. Obszerniej dyskusji ofiarował się radny Wilaszek, chcąc na własny koszt do Ostrowa, Pieszewa itd., zapoznać się z warunkami, na jakich w owych miejscach przystąpiono do budowy domów mieszkaniowych. O wyniku podróży referuje p. Wilaszek radzie

Na wniosek p. Karłowskiej w sprawie umieszczenia krzyży w szkołach,

Radca p. burmistrz, iż krzyże są już zamówione. Po rozpatrzeniu wniosku p. Boguckiego w sprawie

oświetlenia miasta w nocy

Radca miejska uchwaliła, by miasto od dnia 27 stycznia etlane było nocą tak, jak w czasie przedwojennym. W dalszym ciągu przyjęła Rada miejska wniosek Boguckiego, dotyczący

nieprawego handlu domokrądnego

Radca miejska i powiecie. Rada miejska przyjęła następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej z przeprowadzonej

rewizji kasy miejskiej

W dniu 20 stycznia br. do wiadomości. W sprawie

mieszkaniowej Szczepaniaka

Radca miejska oświadczyła, iż komisja mieszkaniowa prawa tu nie ma nic do czynienia, gdyż Szczepaniak nie ma na mocy wyroku sądowego z mieszkania usunięty.

W sprawie

składek na inwalidów

Radca ograniczyć zbieranie i zużycie składek na inwalidów.

Radca nowego rodzaju zdumienie wśród radnych spowodował wniosek

p. Zielonki o zapomogę.

Pan Urban Zielonka stawiał wniosek ażeby mu udzielono zapomogi w formie pieniężnej, gdyż — jak twierdzi — żona jego znajduje się w szpitalu i dla utrzymania kosztów itd. potrzebuje około 40000 — 50000

Rada miejska postanowiła oddać sprawę tę kom. do biednych celem stwierdzenia bliższych szczegółów przedstawienia stanu na najbliższem posiedzeniu. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący godzinnych obradach posiedzenie zamknął.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

20-go	"	Hacyny
31-go	"	Ludwika.
1-go	"	Teobalda
śłońca o godz.	8, 9	Zachód o godz. 4, 8
" o "	8, 8	" o " 4, 10
" o "	8, 7	" o " 4, 11

WŁOSKOWA.

— Z życia sokolego. Na roczne walne zebranie Tow. Sokoła wzięło 87. Ze sprawozdań zarządu wynika, że ubiegły dla Tow. był pomyślnym. Cwiczenia fizyczne odbywały się regularnie, a także urządywane były występy. Najważniejszym jednakże punktem było wybory nowego zarządu, który obecnie składa się z następujących druhow: Paweł Jasiński prezesem, Ignacy Calkosiński zastępcą prezesa, Leon Rabięga sekretarzem, Ludwik Wolko skarbnikiem, Antoni Gorygier naczelnikiem. Nowy zarząd przystąpił do pracy około rozwoju Towarzystwa, które liczy 148 członków i 18 młodzieży.

— Skutki mrozu. W kilku miejscach wskutek mrozu pękły w ostatnich dniach rury wodociągowe.

— 3 złote wesela w jednym miesiącu. Przed 30 laty, to jest w roku 1872 zawarto w Baranowie 3 ślubów kościelnych. Z tych 3 pary małżeńskie przetrwały w tym miesiącu złoty jubileusz. Szczęśliwymi są pp. Kosikowie, Fierek, Marszałkowie. Według statystyki wynika, w latach powojennych zanikła najwięcej małżeństw. Tak było po wojnie niemieckiej, która trwała od 1870 do 1871 r., i po obecnej wojnie kroniki kościelne notują dość mało ślubów małżeńskich.

— Jakże święta obowiązują w Polsce? W obronie pracy omawiała ustawę o dniach świątecznych. Przyjęto w drugim czytaniu artykuł 1,

w którym uznaje się za święta oprócz Nowego Roku i Trzech Króli — 3 Maja, świętego Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. P. M., Wszystkich Świętych, święto Niepokalanego Poczęcia, pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień zesłania Ducha Św. i Boże Ciało.

— Zebranie Związku Ludowo Narodowego odbędzie się we wtorek, dnia 31. 1. o godz. 1/28 na sali Hotelu Centralnego. Na porządku obrad obór nowego zarządu. Referat wygłosi p. red. Petrycki z Poznania. O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

— Dla kuchni biednych ofiarował 2000 mk. p. Wincenty Rybczyński w miejsce uwiadomien o ślubie swoim z p. Zofią Ogródowską, mającym się odbyć dnia 31 stycznia.

Z Poznania.

— Związanie Urzędu. Z dniem 21. bm. Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu został zamknięty. Niezałatwione sprawy przekazane zostały Głównemu Urzędowi Przywozu i Wywozu w Warszawie, Senatorska 32 i należy zwracać się tam we wszystkich sprawach dotyczących przywozu i wywozu.

— Zatarg w przemyśle metalowym, istniejący już od dłuższego czasu na tle obniżania płac zarobkowych przez pracodawców był w tych dniach przedmiotem narad w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej. Jak wiadomo Ministerstwo podjęło się pośrednictwa, które jednakowoż nie doprowadziło do pożądanego rezultatu. Obie strony nie doszły do porozumienia. Ministerstwo zaproponowało załatwienie całej sprawy przez sąd polubowny. Zdaje się, że do sądu tego jednak nie dojdzie, gdyż pracodawcy znajdują bardzo wielu bezrobotnych, zgadzających się pracować na warunkach taryfy zaizolowanej.

— Nowa milionówka. Właścicielem milionówki, wylosowanej w dniu 14 bm. jest mieszkanka miasta Poznania p. Olga Walna, urzędniczka Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Z Warszawy.

— Walka z bandytyzmem. Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 19 bm. przedłużyła działanie sądów doraźnych w sprawach o przestępstwa, podlegające dotąd kompetencji tych sądów, bandytyzmu, zabójstwa w celach zysku, zabójstwa osób, pełniących funkcje publicznego bezpieczeństwa.

W niektórych powiatach b. Kongresówki, gdzie warunki nie wymagają stosowania takich środków wyjątkowych, funkcjonowanie tych sądów zostało ograniczone, w województwie nowogrodzkim natomiast kompetencja sądów doraźnych została rozszerzoną również na zbrodnie umyślnego podpalenia. Min. spraw. wewn. zwróciło uwagę administracji miejscowej na obszarze b. zaboru rosyjskiego na konieczność silniejszego zwrócenia uwagi ludności za pomocą wyraźnych obwieszczeń o ostrości procedury sądów doraźnych, ażeby w ten sposób powstrzymać elementy zbrodnicze od dokonywania przestępstw.

— Zamknięcie granicy wschodniej. W celu zwalczania epidemii duru plamistego i innych chorób, władze kompetentne zamierzają zamknąć na przeciąg

6 tygodni granicę wschodnią pozostawiając otwartymi tylko punkty wymiany jeńców i repatriantów. Zamierzone jest także wprowadzenie kwarantanny dla karyerów dyplomatycznych i członków komisji, przybywających z Rosji.

Z całej Polski.

— Srem. Świeżo poświęcono w mieście naszym fabrykę zegarów ściennych T. A. „Zegar“. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Beisert. Fabryka produkuje na początek 60 zegarów ściennych na dzień z czasem działalność swą zamierza rozszerzyć i fabrykować także zegarki kieszonkowe.

Ozdobą miasta naszego są świeżo wykończony domy dla robotników, które dają pomieszczenie 18 rodzinom. Do budowy tej przyczynił się w znacznej mierze nasz Magistrat — w zrozumieniu, że tylko tym sposobem zaradzi się brakowi mieszkań i da pracującym higieniczne pomieszczenie.

— W nocy z poniedziałku na wtorek znaleziono na szynach przy dworcu towarowym w Gnieźnie poszarpane zwłoki dwóch chłopców, nieznanymi z nazwiska, którzy prawdopodobnie przebywali tam celem kradzieży węgla. — Jak złodzieje węglowi na tydzień dworcem grasują, niechaj posłuży dowód że w pewnym altanie znajdującej się w pobliżu „kolonii dra Marcinkowskiego“, znaleziono niedawno zamagazynowane przez złodziei kilkanaście centnarów węgla.

— W Bydgoszczy popełnił samobójstwo, podrywając sobie brzytwą gardło, dawniejszy filar Bydgoskich narodowych liberałów a przewodniczący Ostmarkenferajnu, były profesor gimnazjalny Wiesner. Powodem samobójstwa ma być przygnębienie duchowe jakie nim owładnęło z powodu zmian politycznych zaszłych w ostatnich latach powojennych na terenie dotychczasowej jego germanizatorskiej działalności.

— Dzielny kapłan. Czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów napadło na plebanję w Sulgowie pod Piotrkowem. Dostawszy się przez siłę bandyci zapukali do sypialni ks. kanonika Jackowskiego, a nie usłyszawszy wezwania do wejścia, w walili drzwiami. Na zapytanie ks. Jackowskiego czy chcą odpowiedzieć: „Pieniędzy!“ Wówczas napadnięty odpowiedział: „Biercie!“ i zgasił lampę stojącą przy łóżku. Następnie nie tracąc, pomimo sędziwego wieku przytemłość, zmienił pozycję w łóżku i strzelił trzykrotnie do bandytów, którzy zbiegli dawszy 11 strzałek w stronę łóżka i szafki nocnej bez szkody dla księdza Jackowskiego. Na miejsce wypadku udał się komendant policji piotrkowskiej Aresztowano dwóch podejrzanych osobników miejscowych.

— Lwów. Między dwoma uczniami klasy 4 i 5-ej odbył się onegdaj we Lwowie pojedynek o 1 letnią dziewczynkę. Rywale wybrali początkowo galamerykańskie, jednakowoż następnie zrezygnowali z tego rodzaju pojedynku i zabrawszy rodzicom swój rewolwery oraz wybrawszy w myśl recepty kinematograficznej lekarza i sekundantów z pośród kolegów udali się do lasu podmiejskiego, gdzie jeden drugiego zranił lekko w ramię. Uczniowie ci nazywają się Wilk i Skowronek.

— Tyfus w więzieniu. W więzieniu przy ul. Batorego we Lwowie wydarzyło się kilka wypadków tyfusu plamistego. Chorych przewieziono do szpitala.

Centrala Roln.-Handlowa

Tow. Akc.

poleca

sztuczne nawozy

w zamian za zboże.

Blisze informacje prosimy zasięgnąć w ubikacjach C. R. H. przy ulicy Szkolnej.

e świata.

— **Pozar w poselstwie polskiem** W poselstwie polskiem w Moskwie wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część budynków. Archiwa oraz akta poselstwa dołano ocalić, wypadku z ludźmi nie było. Przyczynę pożaru przypisują przypadkowi.

— **Trudności w portach bałtyckich z powodu mrozów.** Z powodu wielkich mrozów część zatoki fińskiej i Botnickiej zamarza. Na skutek tego dostęp okrętów do portu helsingforskiego jest uniemożliwiony. Jeden okrętowy skierowany został do portu Hangö. Według wiadomości z Rygi komunikacja między Rygą

a Rewlem jest bardzo utrudniona. Kilka okrętów utknęło w lodzie. Usiłowania wydobyć ich przy pomocy specjalnych okrętów były bezskuteczne.

— **Mróz.** Mróz doszedł w Gdańsku w dniu 23 bm. do 19 stopni, w Kłajpedzie 17, Rydze 21, a w Moskwie 24 st.

— **Bukareszt.** Przybyła do Bukaresztu wojskowa misja grecka z generałem Dukilisem, która ma wziąć udział w uroczystościach związanych z chrzciznami ks. Jerzego, najmłodszego syna króla Ferdynanda rumuńskiego i królowej Marji. W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że celem misji

jest zawarcie przymierza zaczepno - odpornego Rumunją i Grecją

— **Brak pracy w Ameryce:** Jak donosi rykański „Przewodnik katolicki“ wychodzący w Britain, w Baltimore, tysiące robotników zatrudnionych w warsztatach kolejowych należących do kolei w Ohio, będą pozbawieni pracy na czas nieznany poczynając od soboty. Wszystkie wagony należące do kolei będą zamknięte. Nieprodukcyjność oraz konieczność zaprowadzenia oszczędności są jako przyczyna tak nagłego postanowienia.

Co żyd -- to nasz wróg

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności miasta oraz powiatu Kępińskiego, że z dniem 25. b. m. nabyłem drogą kupna

skład bławatów, towarów krótkich i t. d.

położony **W Kępnie Rynek nr. 8. (dawn. Centrala Roln.-Handl. T. R. Oddz. Handl.)**

który będę prowadził pod własną firmą. Powiększywszy znacznie zapas towarów przez korzystny zakup mam stale na składzie:

Wełny w wszelkich kolorach i gatunkach od najtańszych do najlepszych, materiały bawełniane, płótna, linony, szyrtyngi, materiały obrusowe, podszewki, sienniki, fi --- ranki i t. d. oraz wszelkie towary krótkie. ---

Również podaję do wiadomości, że od dnia 1. 2. 22. do dnia 8. 2. 22. urządzam

Wielką Sprzedaż Sezonową

t. j. artykułów zimowych po cenach bezkonkurencyjnych.

Zadaniem mojem będzie Szanowną Klijentelę skoro i rzetelnie obsłużyć.

Z poważaniem

Stanisław Kisterski.

99

Poszukuje się kupna

gospodarstw

większych i mniejszych
oraz

domów mieszkalnych, gościńców, sklepów kolonialnych, piekarni, rzeźnictw itd.

Zgłoszenia przyjmuje

BIURO POSREDNICZE

Jan Huczek, Jan Pawlak i S-ka
KĘPNO, ul. Dworcowa 451.

Szanownej Publiczności miasta Kępna i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 20. bm. otworzyłem przy ul. Nowej 272 na przedmieściu

pracownię krawiecką,
(garderoby męskiej).

CENY PRZYSTĘPNE. Usługa rzetelna. Przyjmuje zamówienia tak z własnych jak i z materiałów pp. klientów.

FERDYNAND TENCZER

**branie
irrutowe**

wane na sprzedaż.
wskazę eksp. Now.
Ludu pod nr. 162.

Różne
meble

ma na sprzedaż
Jakob Freund,

Swieże sialawki

oraz
**sardynki, ryby
pieczone (bardzo smaczne)
śledzie zawijane
i wędzone**
poleca uprzejmie

J. Respondek, nast.
wł. Kaz. Tomczak,
skład towar. kolonj.
104.

Wykazy osobiste
poleca

Drukarnia Spółkowa

WŁOSY

WYCZESANE kupuję
i płacę najwyższe ceny

Przyjmuje
zamówienia **na warkocze.**

St. Majewski, 3537

Kępno, ul. Sienkiewicza 113.

Gospodarstwo rolne

73 morgi ziemi I klasy, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz nadkompletny przy szosie, 4 km od miasta z powodu przesiedlenia się natychmiast na sprzedaż. Cena przystępna.

O śpieszne zgłoszenie prosi 105

JOZEF BALCEREK,

gospodarz w Ossowo Nowe poczta Szamotuły.

ANTONI HAZUBSKI,

Kępno, ul. Szkołna 338.
Telefon 103.

Najstarszy handel bydła w Kępnie i okolicy.

Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju bydło i nierogacizno

Baczność!

Mamy wielki wybór z rąk niemieckich

Gospodarstwa od 10—100 mórg kamienie duże i małe, młyny, cegielnie, karnie, tartaki i różne przedsiębiorstwa tanio do nabycia. Poszukuje się włościan majątków do dzierżawy.

Kto chce kupić lub sprzedać nieruchomości

zgłosi do
biura komisowego „OCHRONA”
A. Błaszowski, Leszno
plac Dr. Metziga 14

STARY PAPIER

drzewo świerkowe
i papiernicze

55
zakupuje
Wielkopolska Papiernia

Tow. Akc.
Bydgoszcz, Gdańska 19.

Poborowy rocznik

W roku 1901 urodzeni mężczyźni z winni się najpóźniej do 3 lutego w Magistracie celem uzupełnienia